

(II Romanista - G.Fasan) Raj może zaczekać, Roma nie. Wystartowało planowanie przyszłego sezonu przez klub Giallorossich, który ustala w ostatnich godzinach kto będzie trenerem nowego projektu, który rozpocznie się od sezonu 2019/2020. Po kilku sondażach z ostatnich dni Roma, jeśli tak można powiedzieć, wybrała opcjonalnie lokację w Pinzolo, gdzie już przez dwa kolejne sezony (ostatni ze Spallettim i pierwszy z Di Francesco) przechodziła część letnich przygotowań.

Wiedząc dobrze, że Trigoria jest piękna i dostępna, coraz lepiej wyposażona i gotowa podjąć prace przygotowawcze, została wyznaczona data 28 czerwca w Trentino. W najbliższych dniach, również po koniecznych konsultacjach z nowym trenerem, wszystko zostanie ustalone. Z pewnością czas naprawdę się kończy i dlatego robione są ruchy niezależnie od tego co stanie się między Milanem i UEFA. Roma zajęła szóste miejsce w lidze i musi tym samym uzyskać awans do fazy grupowej Ligi Europy przechodząc przez eliminacje, które zostaną rozegrane w lipcu (pierwsze mecze 25) i sierpniu. To data, która niweczy plany kierownictw, które zorganizowało już wcześniej tradycyjne tourne za oceanem czyli trzy mecze między 17 i 25 lipca z Chivas, Benficą i Arsenalem, zawierając się w towarzyskim turnieju International Champions Cup. Sparingi tak, ale opłacalne i prestiżowe.

Biorąc pod uwagę sezon pod znakiem zapytania do samego końca i niestety zakończony uzyskaniem ostatniego dostępnego miejsca w europejskich pucharach, w Trigorii czy nowych biurach w dzielnicy EUR uprzedzono już z dużym wyprzedzeniem amerykańskich organizatorów, z którymi relacje są dobre, o możliwości (konkretnej) rezygnacji z uczestnictwa. Ewentualne zrzeczenie się wymuszone oficjalnymi meczami nie spowoduje kar dla klubu. I w tej sytuacji, choć mniej więcej 24 godziny mogą zrobić różnicę, Roma przystosowuje się jakby miała rozegrać eliminacje i tym samym z opuszczeniem amerykańskiego tourne (nie zostało one jeszcze anulowane, nie ma wyznaczonego ostatecznego terminu, ale formalny komunikat pojawi się niebawem, być może w przyszłym tygodniu).

Z powodów organizacyjnych nie będą czekać na orzeczenie trybunału Tas z Lozanny (które może pojawić się wkrótce, ale też opuścić się o kilka tygodni), które odłożyła w całości UEFA w sprawie możliwego wykluczenia Milanu z Ligi Europy w związku z nieprzestrzeganiem finansowego fair play. To wykluczenie, które otworzyłoby Giallorossim bezpośrednio drzwi do fazy grupowej. Jeśli UEFA miałaby wykluczyć Milan, tym lepiej. W tej chwili najbardziej prawdopodobnym scenariuszem na lato Romy są przygotowania bazujące na dwóch "sesjach", jak było w pierwszym sezonie Di Francesco: pierwsza część (7-10 dni w górach) i druga, która poprowadzi do oficjalnych meczów, we własnym domu.

Autor: abruzzo